

PAWEŁ B. SZTABIŃSKI I FRANCISZEK SZTABIŃSKI

Przywiązanie do miejsca zamieszkania jako wymiar polskiego tradycjonalizmu¹

Przez większą część epoki socjalizmu tradycjonalizm w myśleniu i zachowaniach jednostek schodził na drugi plan, a w każdym razie był mniej ważny na tle podziałów wyznaczanych przez system polityczny i dominującą ideologię. Przemiany zachodzące w naszym kraju, przede wszystkim zaś rozwój gospodarki rynkowej, wymagają zmian w ukształtowanych historycznie i kulturowo sposobach myślenia oraz nawykach. Nowoczesność, jako cecha przysługująca ludziom, jest, jak podkreślają Inkeles i Smith (1984), pewną dyspozycją psychologiczną, nie zaś zespołem posiadanych umiejętności. Tradycjonalizm nabiera więc obecnie znaczenia jako bariera świadomościowa ograniczająca możliwości życiowe jednostek – jeżeli chodzi o skalę mikro, a w skali makro – jako czynnik blokujący możliwości rozwojowe systemu.

Tradycjonalizm jest zjawiskiem złożonym, obejmującym różne sfery życia. Jednak rozpatrywany w kontekście możliwości życiowych jednostek i otwarcia „rynkowego” ogniskuje się przede wszystkim wokół takich wymiarów, jak aktywność przeciwstawiona pasywności życiowej, indywidualizm jako opozycja do postaw kolektywistycznych, liberalizm ekonomiczny jako kontradycja zachowawczości. Nowoczesność w jednym wymiarze nie musi się oczywiście łączyć z nowoczesnością w innym. Społeczeństwo amerykańskie, które należy niewątpliwie do najbardziej liberalnych ekonomicznie i aktywnych życiowo, jest równocześnie tradycjonalne w sferze praktyk religijnych (Hamilton i Wright 1986).

Z kolei zlaicyzowane społeczeństwa skandynawskie są mniej liberalne w sferze ekonomicznej, choć zarazem zorientowane bardzo indywidualistycznie, jeśli przez indywidualizm rozumieć wolę polegania na sobie, dążenie do sukcesu,

¹ Dziękujemy Henrykowi Domańskiemu za sugestie dotyczące sposobu ujęcia problematyki.

poszukiwanie symboli własnych, osobistych osiągnięć i podobne postawy. Społeczeństwa te są ojczyzną protestantyzmu – mają więc w tym zakresie bogate tradycje. Niezależnie od wszystkich różnic, można jednak wysunąć tezę, że tradycjonalizm, przynajmniej rozpatrywany w związku ze sferą „rynkową” powiązany jest ze statusem społecznym: ludzie o niższym statusie są bardziej tradycjonalni niż osoby zajmujące wysokie miejsca w tej hierarchii.

Jednym z wymiarów tradycjonalizmu jest także poczucie przywiązania do miejsca zamieszkania. W refleksji, a także badaniach nad nowoczesnością i tradycjonalizmem zajmuje ono istotne miejsce. W cytowanej już pracy Inkeles i Smith (1984) definiując ludzi nowoczesnych, na pierwszym miejscu wymieniają otwartość na nowe doświadczenia, czego wskaźnikiem jest gotowość do zmiany miejsca zamieszkania. Jej pochodną jest gotowość świadomej akceptacji szeroko rozumianej zmiany społecznej, stanowiąca następny element tej definicji.

Społeczeństwo polskie uchodzi pod tym względem za bardzo tradycyjne, silnie związane z najbliższym otoczeniem, miejscowością, regionem i krajem. Złożyły się na to, z jednej strony, przesłanki historyczne, z drugiej zaś – „obiektywne” bariery ostatnich dziesięcioleci. W społeczeństwie polskim, które, jak twierdzi Jacek Wasilewski (1986), ma w swojej masie mentalność chłopską, poczucie „przywiązania do ziemi” zostało przeniesione również do miast. Z kolei poczucie związku z krajem, rozpatrywane w kategoriach patriotyzmu, było jednym z ważniejszych elementów ideologii narodowej. Bariery „obiektywne” natomiast związane były przede wszystkim z ograniczonymi możliwościami uzyskania mieszkania oraz ograniczeniami w wyjazdach zagranicznych.

Przywiązanie do miejsca zamieszkania stanowi niewątpliwie istotny czynnik hamujący mobilność geograficzną, która wydaje się charakterystyczna dla nowoczesnych społeczeństw. W społeczeństwach Europy Zachodniej mobilność geograficzna jest znacznie większa niż w Polsce, co związane jest przede wszystkim z wymaganiami strukturalnymi, jakie dyktuje konkurencyjny rynek pracy. Bezprecedensowa jest jednak rola, jaką mobilność geograficzna odegrała w społeczeństwie amerykańskim XIX w. Dynamicznie rozszerzające się w kierunku zachodnim osadnictwo, „ruch na zachód”, będący wyrazem zarówno konieczności, jak i pragnień, stworzył nowoczesne społeczeństwo amerykańskie i stał się elementem narodowej ideologii (Williams 1957; Leslie i in. 1980). Ideologia ta jest nadal żywa, a społeczeństwo amerykańskie należy do najbardziej mobilnych geograficznie.

Łączenie przywiązania do miejsca zamieszkania z problematyką przemian rynkowych w Polsce wydawało się zatem w pełni uzasadnione. Przystępując do badań, chcieliśmy odpowiedzieć na pytanie o rolę tego przywiązania jako

bariery świadomościowej, która rzutuje na dynamikę przemian w Polsce. Chodziło o stwierdzenie skali zjawiska i pokazanie, w jakim sensie należy ono do tych wymiarów tradycjonalizmu, które hamują tempo przekształceń systemowych w Polsce. Jednakże, jak się okazało, wyobraźnia socjologa nie zawsze przystaje do badanej rzeczywistości.

POCZUCIE ZWIĄZKU Z MIEJSCEM

Materiałów do prezentowanych w tym studium analiz dostarczyło badanie Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, zrealizowane w kwietniu 1995 r. Pytania o przywiązanie do miejsca zamieszkania dotyczyły różnego zasięgu terytorialnego: od poczucia związku z najbliższym otoczeniem (dom), poprzez wieś/osiedle, miasto i region, po związek z krajem. Chodziło o stwierdzenie, jak daleko sięgają te postawy i jaka jest ich treść. Najpierw spróbowaliśmy określić zakres, a następnie wnikać w znaczeniowe treści, które łączą się w świadomości jednostek z poczuciem więzi.

Pytania – w nawiasach podajemy częstości odpowiedzi – były następujące:

„Obecnie chcielibyśmy dowiedzieć się, jak bardzo czuje się Pan(i) związany(a) ze swoimi sąsiadami, swoją wsią/swoim osiedlem, swoim miastem, regionem.

Gdyby z jakichś powodów musiał(a) się Pan(i) przenieść do innej miejscowości, w innym regionie Polski, czy brakowałoby Panu(i) obecnych sąsiadów, czy też nie?

- bardzo by Panu(i) ich brakowało (24,1%),
- raczej by brakowało (37,6%),
- raczej nie (22,5%),
- w ogóle by ich Panu(i) nie brakowało (14,6%),
- trudno powiedzieć (1,2%)”.

„A czy tęsknił(a)by Pan(i), czy też nie do swojej wsi/osiedla?

- bardzo by Pan(i) do niej/niego tęsknił(a) (29,9%),
- raczej by Pan(i) tęsknił(a) (41,9%),
- raczej nie (16,4%),
- w ogóle by Pan(i) do niej/niego nie tęsknił(a) (9,2%),
- trudno powiedzieć (2,6%)”.

„Czy tęsknił(a)by Pan(i), czy też nie do swojego miasta? (To pytanie zadawano tylko mieszkańcom miast)

- bardzo by Pan(i) do niego tęsknił(a) (32,0%),
- raczej by Pan(i) tęsknił(a) (44,9%),
- raczej nie (13,6%),

- w ogóle by Pan(i) do niego nie tęsknił(a) (7,1%),
- trudno powiedzieć (2,4%)”.

„Czy tęsknił(a)by Pan(i), czy też nie do regionu, w którym Pan(i) obecnie mieszka?

- bardzo by Pan(i) do niego tęsknił(a) (32,1%),
- raczej by Pan(i) tęsknił(a) (45,5%),
- raczej nie (13,0%),
- w ogóle by Pan(i) do niego nie tęsknił(a) (6,5%),
- trudno powiedzieć (2,9%)”.

Po rozpoznaniu natężenia deklarowanych więzi chcieliśmy ustalić, co się za nimi kryje. Zapytano więc:

„Proszę teraz pomyśleć o swoich sąsiadach, wsi/osiedlu, (mieście) i regionie. Czego najbardziej by P. brakowało, gdyby musiał(a) P. zmienić miejsce swojego obecnego zamieszkania?”

Wypowiedzi badanych osób miały nam przybliżyć powody skłaniające ludzi do tęsknoty za miastem, regionem, osiedlem (wsią). Dopiero w tym momencie padło pytanie o poczucie związku z krajem. W odróżnieniu od więzi z miastem, wsią czy regionem, tęsknota za krajem ma jednak za sobą inną ideologię. O ile przywiązanie do konkretnych miejsc dotyczy, używając terminologii Stanisława Ossowskiego (1967), sfery prywatnej i związane jest raczej z ideologią chłopską, to poczucie przywiązania do kraju związane jest głównie z poczuciem odrębności narodowej i ideologią „oficjalną”. Pytanie to brzmiało następująco:

„A teraz proszę sobie wyobrazić, że z jakichś względów musi się Pan(i) przenieść na stałe do innego kraju. Jak Pan(i) uważa, czy tęsknił(a)by Pan(i) za Polską, czy też nie?

- bardzo by Pan(i) do niej tęsknił(a) (64,8%),
- raczej by Pan(i) tęsknił(a) (27,4%),
- raczej nie (3,0%),
- w ogóle by Pan(i) nie tęsknił(a) (1,5%),
- trudno powiedzieć (2,7%)”.

Dążąc do zbadania treści tych deklaracji, zapytaliśmy następnie:

„Proszę teraz pomyśleć o Polsce i powiedzieć, czego najbardziej by Panu(i) brakowało, gdyby musiał(a) Pan(i) przenieść się na stałe do innego kraju?”

Rozkłady odpowiedzi na te pytania wskazują, że społeczeństwo polskie jest, ogólnie biorąc, przywiązane do swojego miejsca zamieszkania. Od mniej więcej 60% do ponad 75% respondentów zadeklarowało, że tęskniłoby do bliższych lub dalszych okolic, ponad 90% zaś – że tęskniłoby za krajem. Pod tym wzglę-

dem Polacy są więc nadal tradycjonalistami – w tym, jak zakładano, może tkwić bariera świadomościowa, ograniczająca mobilność geograficzną społeczeństwa i szereg innych barier, będących pochodną owego podstawowego faktu.

Deklarowane silne poczucie więzi pozwala sądzić, że mamy do czynienia z globalną postawą poczucia związku z „miejscem–terytorium–ojczyzną”. Inaczej mówiąc, w wyniku zmiany miejsca zamieszkania tęskni się „za wszystkim”. Nie jest więc tak, że niektórzy tęsknią tylko za najbliższym otoczeniem, inni za miejscowością lub regionem, a jeszcze inni tylko za Polską. Można by to nazwać totalizacją tęsknoty jako stanem świadomości. Po przeciwnej stronie są ci, którzy nie tęsknią „w ogóle”.

Przypuszczenie, że za przytoczonymi powyżej deklaracjami respondentów stoi jeden, sumaryczny wymiar poczucia tęsknoty, okazało się trafne. Wartości współczynników korelacji między siłą przywiązania do poszczególnych uwzględnionych w pytaniach miejsc (najbliższego otoczenia, wsi/osiedla, miasta, regionu i kraju) wynoszą od 0,23 do 0,60. Są one dość wysokie i zdają się świadczyć o tym, że poczucie przywiązania do miejsca ma istotnie charakter postawy ogólnej. Wynik analizy czynnikowej potwierdził to przypuszczenie: wszystkie pięć „postaw cząstkowych” tworzy jeden wymiar. Będziemy się nim posługiwać dalej jako charakterystyką siły przywiązania „do miejsca”. Wymiar ten, po przekształceniach, przyjmuje wartość od 0 do 100, gdzie 0 oznacza największe, maksymalne przywiązanie, 100 zaś – najmniejsze.

PRZYWIĄZANIE DO MIEJSCA A POZYCJA W STRATYFIKACJI

Najistotniejsze pytanie dotyczy kwestii, na ile przywiązanie do miejsca zamieszkania stanowić może barierę hamującą rozwój społeczny dyktowany warunkami gospodarki rynkowej. Wszystko zależy od tego, w jakim stopniu za deklarowanymi w rozmowie z ankierem postawami, kryją się dyspozycje do zachowań i dążeń, względnie trwale kształtujące poczynania jednostek. Jeśli tęsknota „za miejscem” ma ten aspekt „behawioralny”, to stanowi przejaw dobrowolnej askrypcji; przywiązanie do miejsca jest – po stronie jednostek – czynnikiem blokującym mobilność. W skali masowej jest to z kolei zjawisko sprzyjające trwaniu, raczej „zamykające” struktury społeczne – coś, co przeciwdziała otwartości prowadzącej do modernizacji systemu.

W ustaleniu, co w gruncie rzeczy wyraża deklarowane poczucie tęsknoty za regionem, miastem czy krajem, pomocne będzie stwierdzenie, kim są ludzie mający silnie rozwinięte poczucie więzi. Rozpoczniemy od zbadania wpływu

miejsca w hierarchii stratyfikacyjnej. Osoby o wyższym statusie społeczno-zawodowym powinny niemal z definicji być mniej tradycyjne w wymiarach związanych z poszukiwaniem własnego miejsca na rynku pracy. Jeśli więc przywiązanie do miejsca stanowi „rynkowy” wymiar tradycjonalizmu, to reprezentantów wyższych pięt hierarchii społecznej powinno cechować słabsze poczucie tęsknoty niż klasy niższe.

Tabela 1. Średnie wartości na skali przywiązania do miejsca zamieszkania w kategoriach społeczno-zawodowych

Kategoria społeczno-zawodowa	Średnia wartość na skali
Inteligencja, dyrektorzy	35,2
Technicy i pracownicy administracyjno-biurowi	30,2
Pracownicy handlu i usług	27,4
Robotnicy wykwalifikowani	29,9
Robotnicy niewykwalifikowani	29,8
Prywatni przedsiębiorcy	34,4
Rolnicy i robotnicy rolni	23,0
Bezrobotni	27,4
Renciści	31,6
Studenci	34,2
Gospodynie domowe	27,7
Stosunek korelacyjny	0,15

Tabela 2. Średnie wartości na skali przywiązania do miejsca zamieszkania w kategoriach wielkości miejscowości zamieszkiwania

Wielkość miejscowości	Średnia wartość na skali
Wieś	27,6
Miasto do 10 tys. mieszkańców	28,4
Miasto od 10 tys. do 20 tys. mieszkańców	28,5
Miasto od 20 tys. do 50 tys. mieszkańców	30,0
Miasto od 50 tys. do 100 tys. mieszkańców	33,4
Miasto od 100 tys. do 500 tys. mieszkańców	33,4
Miasto powyżej 500 tys. mieszkańców	29,8
Stosunek korelacyjny	0,11

W tab. 1 i 2 pokazujemy wielkości obrazujące średnie natężenie deklarowanej więzi „z miejscem” w kategoriach społeczno-zawodowych i kategoriach miejscowości zamieszkania.

Dane wskazują, że związki między cechami statusowymi a przywiązaniem do miejsca mają kierunek zgodny z oczekiwanym. Jeżeli chodzi o kategorie społeczno-zawodowe, to najsilniejszą więź odczuwają rolnicy, najsłabszą zaś – inteligencja, studenci oraz, co należy podkreślić, prywatni przedsiębiorcy, a więc ludzie, którzy tradycjonalistami w sferze „rynkowej” zapewne nie są. Podobnie jest, jak wynika z dodatkowych analiz, w przypadku wykształcenia: osoby mniej wykształcone są przywiązane do miejsca znacznie silniej niż osoby wykształcone (wartość stosunku korelacyjnego wynosi 0,17). Moc różnicująca trzeciego spośród uwzględnionych wymiarów statusu, wielkości miejsca zamieszkania, jest najmniejsza, ale uzyskane wartości wskazują na silniejsze poczucie przywiązania wśród mieszkańców wsi i małych miast.

Choć wyniki wskazują, że osoby o wyższym statusie są mniej tradycjonalne jeżeli chodzi o przywiązanie do miejsc, to jednak zależności te są bardzo słabe. W gruncie rzeczy podważa to tezę o znaczeniu przywiązania jako wymiaru tradycjonalizmu mającego znaczenie dla przemian „rynkowych”. Zaskakuje zwłaszcza niewielkie znaczenie rozmiaru miejscowości, w której się mieszka. Można było oczekiwać, że ludność wsi i małych miast, ze względu na swoje silne zakorzenienie we wspólnotach lokalnych i tradycyjne przywiązanie chłopów do ziemi, będzie deklarowała znacznie silniejszą więź z miejscem niż mieszkańcy wielkich miast, zwłaszcza powyżej 500 tys. mieszkańców, gdzie poczucie anonimowości jest znacznie większe, a znaczną część mieszkańców stanowi element napływowy. Wydaje się, że owa słaba zależność znajduje swoje wyjaśnienie w najnowszej historii naszego kraju. Otóż zmiany granic państwa po roku 1945 i przyspieszona industrializacja spowodowały masowe migracje chłopów. Warunkiem tych migracji musiało być osłabienie tradycyjnych silnych więzi z ziemią i miejscem zamieszkania. Chłopi przynosili do miast pewne tradycyjne nawyki, wzory zachowań i sposoby myślenia, powodując ruralizację kultury miejskiej (Szczepański 1971). Wydaje się, że wskutek oddziaływania tych dwóch tendencji poczucie więzi z miejscem jest w Polsce w znacznym stopniu ujednolicone i to nie tylko w różnych kategoriach miejscowości, ale również, jeśli weźmiemy pod uwagę ruchliwość społeczną w Polsce powojennej, w grupach społeczno-zawodowych i wyznaczonych przez wykształcenie. Z badań prowadzonych w latach 70. wynika, że około 1/3 miejskiej inteligencji oraz elity administracyjnej pochodziło z rodzin rolniczych (Wasilewski 1986). Choć obecnie, po upływie 20 lat, odsetek ten jest zapewne mniejszy, trudno przyjąć, że przekaz pewnych tradycyjnych wartości i postaw ogranicza się do jednego tylko

pokolenia. Wydaje się, że wśród tych względnie trwałych postaw, które można odnaleźć nie tylko wśród mieszkających w miastach synów, ale także wśród wnuków rolników, znajduje się również przywiązanie do miejsca, ale rozumiane nie jako związek z konkretnym miejscem geograficznym, ale jako ogólna dyspozycja. Nie bez znaczenia może być tutaj także świadomość istnienia wspomnianych wcześniej barier „obiektywnych” – związanych z trudnościami ze znalezieniem lub zamianą mieszkania w przypadku opuszczenia dotychczasowego.

W celu dokładniejszego określenia wpływu pozycji w hierarchii stratyfikacyjnej na poczucie przywiązania do miejsca trzeba je rozpatrywać na tle szerszego układu zależności. Aby odpowiedzieć na pytanie, jak silnie szeroko rozumiany status różnicuje poczucie przywiązania, wzięliśmy pod uwagę sześć jego podstawowych wyznaczników: płeć, wiek, wykształcenie, zawód, dochody na osobę w rodzinie i wielkość miejscowości zamieszkania. Następnie analizowaliśmy kwestię podobieństw i różnic między treścią tych postaw a innymi wyznacznikami tradycjonalizmu. Jeśli związki między przywiązaniem a różnymi atrybutami statusu okażą się podobne, jak w przypadku pozostałych wymiarów tradycjonalizmu, będzie można przypuszczać, że należą one do tej samej sfery zjawisk.

Jako wymiary tradycjonalizmu istotne z punktu widzenia przemian rynkowych uznano aktywność przeciwstawioną pasywności życiowej, liberalizm ekonomiczny w przeciwieństwie do zachowawczości oraz indywidualizm *versus* kolektywizm. Zamieszczony w tym samym kwestionariuszu blok pytań o „aktywność–pasywność” dotyczył skłonności do współzawodnictwa, ryzyka, brania na siebie odpowiedzialności, angażowania się w nowe sytuacje itp. „Liberalizm ekonomiczny–zachowawczość” określano na podstawie opinii respondentów na temat stopnia angażowania się państwa w gospodarkę, sferę socjalną oraz o zakres uprawnień samorządów. Pytania dotyczące „indywidualizmu–kolektywizmu” pozwalały określić, czy badana osoba poszukuje wsparcia w innych, czy też liczy na siebie (zob. analizy Domańskiego i Dukaczewskiej w tym tomie). W celu odtworzenia każdego z tych wymiarów przeprowadzono analizę czynnikową zmiennych dotyczących wybranych pytań.

Uzyskane wyniki analizy regresji wielorakiej między „przywiązaniem do miejsca”, „aktywnością”, „liberalizmem” i „indywidualizmem” a cechami statusowymi wskazują, że istniejące między nimi związki są generalnie słabe. O ile jednak w przypadku „aktywności” cechy te łącznie wyjaśniają 12% zróżnicowania, a „indywidualizmu” – blisko 15%, to dla „przywiązania do miejsca” odsetek ten wynosi zaledwie 5,6. Równie mały jest on dla „liberalizmu” – wynosi niewiele ponad 5%. Świadczy to, że status różnicuje rozmaite postawy „tradycjonalizmu–nowoczesności” w niejednakowym stopniu.

Trudno również wskazać cechy statusowe, które wyraźnie byłyby związane z takimi postawami. Nawet tak oczywisty, zdawałoby się, związek między wiekiem a tradycjonalizmem nie dotyczy wszystkich jego sfer. Choć ludzie starsi są silniej przywiązani do miejsca, mniej aktywni i zorientowani bardziej kolektywistycznie, to w sferze ekonomicznej ich poglądy są niemal w takim samym stopniu liberalne jak ludzi młodszych. Ponadto zależności te są, ogólnie biorąc, bardzo słabe: cechy statusowe sporadycznie tylko wyjaśniają powyżej 2% zróżnicowania poszczególnych postaw „tradycjonalizmu–nowoczesności”.

Wspomniana „dekompozycja” postaw może być typowa dla społeczeństw tradycyjnych wchodzących na drogę rozwoju. Oczywiście jest, że pewne elementy „nowoczesności” są adaptowane łatwiej, inne zaś trudniej. Można tutaj odwołać się do przykładu społeczeństwa japońskiego, w którym tradycjonalizm i „eurpejskość” – symbol nowoczesności, doskonale koegzystują (Aru-tiunow 1984). W przypadku społeczeństwa polskiego współwystępowanie tradycji i nowoczesności w myśleniu może być także efektem oddziaływania przez okres dwóch pokoleń ideologii socjalistycznej, w której elementy te były przemieszane.

Przeprowadzone analizy niewiele wniosły w kwestii „rynkowych” konsekwencji przywiązania do miejsca. Wykazały natomiast, że wyjściowe założenie, zgodnie z którym ludzie o wyższym statusie są mniej tradycjonalni, nie sprawdza się dla wszystkich odcieni tradycjonalizmu. Jak pokazaliśmy, stosunkowo „czysta” zależność „przywiązania do miejsca” od pozycji stratyfikacyjnej jest raczej słaba. Nie można więc na tej podstawie dokonywać prognoz na temat roli, jaką pełni ono w procesie przemian „rynkowych”.

PRZYWIĄZANIE DO MIEJSCA A INNE WYMIARY TRADYCJONALIZMU

Choć pierwsze, omówione powyżej wyniki nie były zachęcające, to jednak podjęty wątek analiz nad znaczeniem przywiązania do miejsca zamieszkania dla zachodzących w kraju przemian zdecydowaliśmy się kontynuować. Staraliśmy się więc określić jego związki z uwzględnionymi wcześniej, „rynkowymi” sferami tradycjonalizmu: „aktywnością życiową”, „liberalizmem ekonomicznym” i „indywidualizmem”. Jeśli przywiązanie do miejsca istotnie należy do tej sfery i stanowi barierę w przystosowaniu się społeczeństwa do wymogów nowoczesnej gospodarki, to powinno współwystępować z pasywnością życiową, zachowawczością ekonomiczną i orientacjami kolektywistycznymi. Dodat-

kowo, dla porównania, uwzględniono również ewidentnie pozarynkowy wymiar tradycjonalizmu, jakim jest udział w praktykach religijnych (w mszach i nabożeństwach). Obliczając współczynniki korelacji częściowej, kontrolowano wpływ cech statusowych: płci, wieku, zawodu, wykształcenia, dochodu na osobę w rodzinie i wielkości miejsca zamieszkania respondenta.

Ograniczymy się tylko do skomentowania wyników tych analiz bez przedstawiania ich w tabelach. Okazuje się, że przywiązanie do miejsca nie pozostaje w jakimkolwiek, nawet słabym związku z aktywnością – pasywnością życiową ani też liberalizmem – konserwatyzmem ekonomicznym (odsetek wyjaśnionego zróżnicowania jest zerowy). Można więc domniemywać, że ruchliwość geograficzna nie jest w Polsce elementem syndromu charakteryzującego ludzi aktywnych, dążących do zmian w swojej sytuacji życiowej i mających przekonania liberalne w sferze ekonomicznej. Trzeba zatem odrzucić hipotezę o roli przywiązania do miejsca zamieszkania jako wymiaru tradycjonalizmu ograniczającego dostosowywanie się społeczeństwa do warunków rynkowych i stanowiącego barierę w jego rozwoju.

Niepotwierdzenie się hipotezy, z którą przystępowano do badań, skłania do postawienia pytania o rolę, jaką w polskim społeczeństwie odgrywa przywiązanie do miejsca – jeśli będziemy je mierzyć poczuciem tęsknoty. Wskazówek w tym zakresie dostarczają pozostałe obliczone zależności. Przywiązanie do miejsca jest stosunkowo silnie powiązane z indywidualizmem–kolektywizmem (2,9% wyjaśnionego zróżnicowania „na czysto”) – silniej niż którakolwiek z kontrolowanych cech statusowych oraz, choć nieco słabiej, z uczestnictwem w praktykach religijnych (1,8%). W obydwóch przypadkach są to zależności o podobnym kierunku; wraz ze wzrostem „przywiązania” wzrasta również tendencja do kolektywizmu oraz częstotliwość praktyk religijnych.

Pytania dotyczące indywidualizmu zmierzały, jak wspomniano, do określenia, czy badane jednostki są skłonne raczej liczyć na siebie, czy też poszukują w kimś, w jakiejś grupie oparcia. Uczestnictwo w zorganizowanych praktykach religijnych – mszach i nabożeństwach – również można uznać za wskaźnik skłonności do poszukiwania oparcia we wspólnocie. Wydaje się więc, że poczucie przywiązania i związana z nim słaba ruchliwość geograficzna naszego społeczeństwa może być pochodną potrzeby oparcia we wspólnocie – rodzinnej, sąsiedzkiej, przyjacielskiej czy też religijnej. Z kolei indywidualiści, którym oparcie takie nie jest potrzebne, są również mniej przywiązani do miejsc. Dla sprawdzenia tej hipotezy analizie poddaliśmy związki między siłą przywiązania do miejsca a jego treścią.

SIŁA PRZYWIĄZANIA A JEGO TREŚĆ

Z czego wynika przywiązanie do miejsca? Co w miejscu zamieszkania jest dla nas tak ważne, że nie jesteśmy skłonni przenieść się do innego regionu kraju lub też wyjechać na stałe za granicę? Informacji na ten temat dostarczyły odpowiedzi na przytoczone wcześniej pytania otwarte. Przypomnijmy, że pytano respondentów o to, czego by im najbardziej brakowało, gdyby musieli przenieść się do innej miejscowości oraz do innego kraju. Zestawienie uzyskanych odpowiedzi zawarto w poniższej tabeli.

Tabela 3. *Treść więzi z miejscem w kraju i z krajem: rozkłady odpowiedzi na pytanie „Czego by P. brakowało?”*

Elementy treści	Zmiana miejsca w kraju	Wyjazd z kraju
Niczego	12,3%	2,8%
Rodzina	18,8%	40,9%
Sąsiedzi	28,8%	14,0%
Przyjaciele	26,9%	24,4%
Stosunki międzyludzkie, atmosfera	29,7%	13,7%
Miejsca – otoczenie geograficzne	40,8%	19,0%
Zwyczaje i cechy ludzi	2,0%	26,2%
Związki historyczne, patriotyzm	1,2%	17,5%
Język	0,7%	44,0%
Poczucie bezpieczeństwa, obawa przed nowym	6,0%	8,5%
Inne	7,5%	7,1%

Jak wynika z zamieszczonych w tabeli rozkładów, treść więzi z miejscem zamieszkania w kraju i z Polską jako miejscem zamieszkania w istotny sposób różnią się między sobą. W przypadku przywiązania do kraju znacznie częściej akcentowane są elementy ideologiczne, podkreślające odrębność narodową: język, zwyczaje i cechy Polaków, elementy patriotyzmu. Obok tego wzrasta jednak rola rodziny jako czynnika przywiązania. Jest to jedyny element sfery „prywatnej”, którego częstotliwość jest większa w przypadku więzi z krajem niż więzi z miejscem zamieszkania w Polsce. Z kolei drugi z wymienionych rodzajów więzi częściej związany jest z sąsiadami,

stosunkami międzyludzkimi i poczuciem łączności z miejscem w sensie geograficznym, a więc elementami bliższymi codziennemu doświadczeniu.

Warto zwrócić uwagę, że odsetek osób deklarujących, że nie tęskniłyby za niczym, jest znacznie niższy w przypadku więzi z Polską niż z miejscem zamieszkania w kraju. Oznacza to, że brak więzi „ideologicznych” występuje o wiele rzadziej niż brak więzi „prywatnych”. Niewiele różni się natomiast odsetek odpowiedzi wskazujących na poczucie bezpieczeństwa i obawę przed „nowym”. Wydaje się, że zmiana miejsca zamieszkania w kraju i wyjazd za granicę w bardzo zbliżonym stopniu powodują utratę poczucia bezpieczeństwa. Można przypuszczać, że związane jest to z zagrożeniami będącymi rezultatem przemian rynkowych zachodzących w Polsce.

Zasadnicze różnice, występujące w treści przywiązania do miejsca zamieszkania w kraju i do Polski, wskazują, że należy je traktować jako odrębne zmienne. W dalszych analizach sprawdzono więc wysuniętą wcześniej hipotezę o potrzebie oparcia jako elemencie, który ma istotny wpływ na siłę przywiązania do miejsca zamieszkania. W tym celu obliczono stosunek korelacyjny między siłą przywiązania a poszczególnymi elementami jego treści. Dla potrzeb tych obliczeń elementy treści pogrupowano, tworząc następujące kategorie:

(i) poczucie więzi z ludźmi (rodzina, sąsiedzi, przyjaciele), (ii) stosunki międzyludzkie, atmosfera, zwyczaje i cechy ludzi, (iii) miejsca – otoczenie geograficzne (bez zmian), (iv) związki historyczne, patriotyzm (bez zmian), (v) język (bez zmian).

Uzyskane rezultaty, których nie przedstawiamy w postaci tabelarycznej, wskazują, że związek między siłą przywiązania do miejsca a elementami treści występuje tylko wówczas, gdy chodzi o zmianę miejsca w kraju. W przypadku wyjazdu z kraju elementy treści pojawiają się niezależnie od siły przywiązania. Wydaje się, że przyczyny tego związane są ze wspomnianym wcześniej ideologicznym charakterem tego rodzaju więzi. Przynajmniej wczesnym dzieciństwie, jest ona zunifikowana i ma charakter niemal wyłącznie emocjonalny. Jej uzasadnienia są więc jedynie racjonalizacjami, które nie mogą mieć większego znaczenia dla odczuwanej siły więzi.

Racje uzasadniające przywiązanie do miejsca w kraju lepiej odzwierciedlają więc rzeczywiste poczucie „braku” w przypadku konieczności zmiany miejsca zamieszkania. Ponadto doświadczenie polegające na wyjeździe na stałe lub choćby na dłuższy czas do innej miejscowości w kraju jest, w skali masowej, częstsze niż wyjazd za granicę. Dlatego w pierwszym przypadku przytaczane uzasadnienia lepiej oddają stan faktyczny, gdyż bazują na rzeczywistych doświadczeniach, nie zaś wyobrażeniach badanych osób, jak to ma miejsce w pytaniach dotyczących poczucia „braku” w sytuacji wyjazdu za granicę.

Powracając do kwestii roli, jaką dla poczucia przywiązania do miejsca zamieszkania pełni potrzeba oparcia w innych ludziach, to uzyskane wartości współczynników korelacji potwierdzają wysuniętą hipotezę. Dwa najsilniejsze związki wystąpiły w przypadku „więzi z ludźmi” (wielkość stosunku korelacyjnego wynosi 0,30) i „stosunków międzyludzkich” (0,28), a więc treści związanych z oparciem w innych ludziach. A zatem tym, co decyduje o przywiązaniu do miejsca, są inne osoby, które mogą stanowić oparcie w sytuacji poczucia zagrożenia. Aczkolwiek materiały z badań nie dostarczają danych na temat źródeł tego poczucia, to wydaje się, że może być ono, przynajmniej w znacznej części, związane z reformami rynkowymi w naszym kraju i związanym z nimi ryzykiem bezrobocia, spadku poziomu życia itp. Ryzyko utraty takiego poczucia oparcia może, obok wspomnianych trudności „obiektywnych”, związanych z niestabilizowanym rynkiem mieszkaniowym, skutecznie ograniczać ruchliwość geograficzną.

PODSUMOWANIE

Tradycjonalizm należy do pojęć, które są silnie obarczone wartościowaniem. Niemal równie często można spotkać się z tezą o konieczności powrotu do tradycji jako warunkiem zachowania tożsamości narodowej i społecznej, jak i z tezą przeciwną, o konieczności zerwania z tradycjonalizmem w imię postępu i rozwoju społecznego. Niezależnie od przypisywanej waloryzacji, stwierdzenia te podkreślają społeczną rolę tradycjonalizmu. Należy on do tych zagadnień, których analiza socjologiczna nie może ignorować.

W niniejszym studium podjęto problematykę jednego z wymiarów tradycjonalizmu – przywiązania do miejsca zamieszkania, który hamując ruchliwość geograficzną może, jak zakładano, odgrywać istotną rolę w procesie przemian społecznych, w szczególności rynkowych. Jednak przeprowadzone analizy nie potwierdziły tej hipotezy. Aktywność i pasywność życiowa, liberalizm ekonomiczny i zachowawczość występują tak samo często wśród osób silnie przywiązanych do miejsca zamieszkania, jak i tych, które przywiązania takiego nie odczuwają. Nowoczesność w tym wymiarze nie jest więc w Polsce czynnikiem rozwoju, tego rodzaju tradycjonalizm nie stanowi też dla rozwoju bariery.

Jacek Wasilewski w recenzji tego studium napisał: „Cóż, czasami tak bywa, że nawet przy zastosowaniu wyrafinowanej techniki »nic nie wychodzi«, gdyż rzeczywistość jest inna niż to zakładali badacze”. Niemniej jednak przeprowadzone analizy pozwoliły na pewne konstatacje dotyczące badanego fragmentu tej rzeczywistości. Warte podkreślenia wydają się trzy spośród nich.

Po pierwsze, społeczeństwo polskie należy uznać za nadal bardzo tradycyjne pod względem przywiązania do miejsca zamieszkania. Po drugie, wbrew oczekiwaniom socjologów, nie nastąpił w miastach wzrost anonimowości i zanik szeroko rozumianych więzi – przynajmniej w rozpatrywanym przez nas wymiarze. Mieszkańcy miast są niemal tak samo przywiązani do miejsca, jak mieszkańcy wsi. Wniosek trzeci – tym, co decyduje o poczuciu przywiązania do miejsca, jest przede wszystkim potrzeba oparcia w innych ludziach. Można przypuszczać, że potrzeba ta łączy się w jakimś stopniu z poczuciem zagrożenia związanego z reformami rynkowymi w kraju.

Biorąc pod uwagę ostatni z przedstawionych wniosków wydaje się, że w dłuższym czasie również w Polsce poczucie przywiązania do miejsca zamieszkania powinno ulec osłabieniu. Liberalny charakter polskich reform rynkowych powoduje, że wobec braku poczucia pewności i stabilizacji w tej sferze, poszukuje się tego u najbliższych. W dłuższej jednak perspektywie, w miarę stabilizacji i formalizacji reguł związanych z funkcjonowaniem w warunkach rynkowych, potrzeba oparcia tego rodzaju będzie, jak można oczekiwać, traciła na znaczeniu.